

# Bolesław Bielawski

---

## Odpowiedź na notatkę Haliny Polcyn

---

Ochrona Zabytków 23/2 (89), 130

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ODPOWIEDŹ NA NOTATKĘ HALINY POLCYN

W związku z wyżej przytoczoną notatką, która w swoich zastrzeżeniach wydaje się być reprezentatywna dla środowiska organmistrzów, Ośrodek Dokumentacji chciałby przy okazji sprostować niektóre mylne sądy i odpowiedzieć na postawione pytania.

1) „Jak to się stało”, że na pierwsze zebranie przedstawiciele służby konserwatorskiej z muzykologami i organistami — specjalistami od organów i muzyki organowej nie zaproszono organmistrzów?

Było to pierwsze tego rodzaju zebranie, dlatego też odbyło się w gronie, jakie było Ośrodkowi najbliższe znane. Dopiero na tym zebraniu przedstawiciele służby konserwatorskiej zorientowali się w strukturze organizacyjnej organmistrzów, w przebiegu niektórych przeprowadzonych przez nich prac itp. Właśnie w wyniku tego zebrania Ośrodek nawiązał kontakt ze Związkiem Izb Rzemieślniczych, w następstwie czego zorganizowany został zjazd organmistrzów, na którym wiele z poruszanych w notatce H. Polcyn spraw było dyskutowanych i na którym właściciel firmy „Organoton” R. Polcyn, był obecny.

2) Pojęcie „konserwacja” w gronie muzyków i muzykologów, którzy m.in. mieli nadzór nad pracami organmistrzów przy zabytkowych organach nie było prawidłowo rozumiane, przynajmniej do czasu ich pierwszego spotkania ze służbą konserwatorską. Także konserwatorzy zabytków dopiero wówczas bliżej zapoznali się ze specyfiką konserwacji tego rodzaju obiektów. W świetle przytoczonych na tym zebraniu faktów, które w pewnej części potwierdza autorka notatki, można było stwierdzić, że „organmistrzowie, którzy te zabytkowe organy reperują, nie mają pojęcia o podstawowych wymogach konserwacji”. Po odbytych w 1969 r. zjeździe zapoznali się oni z wymogami i jesteśmy przekonani, że stosują je w praktyce. Do tych podstawowych zasad konserwacji należą:

a) dokumentacja historyczna — ustalenie czasu i miejsca powstania organów, ich pierwotnego stanu, przeróbek, związanych z tym faktów historycznych itd.;

b) dokumentacja stanu zabytku przed konserwacją — w formie fotograficznej, rysunkowej opisowej z analizą materiałów i dokumentacją od strony muzycznej;

c) dokładne sprawozdanie z przebiegu prac z wyszczególnieniem zastosowanej metody i użytych materiałów;

d) dokumentacja po konserwacji, podobnie jak w punkcie „b”. Wszystko to w tym celu, aby można było prześledzić stan obiektu przed konserwacją i prawidłowość przeprowadzonych prac, których naczelną zasadą musi być poszanowanie dla autentyku w sensie zarówno materii zabytkowej, jak i pierwotnego wyglądu oraz brzmienia instrumentu. Czy organmistrzowie spełniali te podstawowe obowiązki konserwatorskie?

3) Autorka domaga się pozostawienia „piszczałek i całego wnętrza struktury poszczególnych mechanizmów” organów tylko organmistrzowi. Można się zgodzić na taką propozycję, jeżeli organy zabytkowe powierzymy organmistrzowi-konserwatorowi, który weźmie pod uwagę wszystko to, co o tych organach ma do powiedzenia historyk organów, muzykolog specjalista w tej dziedzinie, wykonawca dawnej muzyki organowej, technolodzy od drewna i metalu i wreszcie historyk sztuki zajmujący się prospektem.

4) Czy warto zaprosić specjalistów z zagranicy? Jeżeli polscy organmistrzowie potrafią sami osiągnąć pełen zasób wiedzy, jaki wymagany jest od organmistrza-konserwatora i jeżeli na własną rękę zapoznają się z zagranicznymi osiągnięciami w tej dziedzinie — to nie warto.

5) Jeżeli powstanie centralna komisja w sprawie konserwacji zabytkowych organów, czy w jej skład wejdzie organmistrz? Wejdzie.

6) Wreszcie ostatnie pytanie: kto ponosi winę za dotychczasową dewastację, brak dokumentacji, złą konserwację zabytkowych organów? Winę ponoszą konserwatorzy, organolodzy, muzycy, organmistrzowie, organiści, władze kościelne — ci wszyscy którzy wprowadzili późno, ale jednak podjęli wreszcie energicznie problem ochrony zabytkowych organów, mając na względzie zachowanie lub przywracanie piękna ich pierwotnego historycznego brzmienia i formy.

mgr. Bolesław Bielawski  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków  
Warszawa